

BUDMA 2005 / Pierwszy raz w Unii Europejskiej

Sporne prognozy

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Budownictwa Budma po raz pierwszy odbyły się na terenie Unii Europejskiej, do której Polska weszła 1 maja 2004 roku. Fakt ten odbił się pozytywnie na przebiegu poznawczej imprezy, której charakter wyraźnie się zmienił: o ile kiedyś były one swoistą platformą do nawiązywania nowych kontaktów, o tyle teraz dla wielu wystawców to po prostu sposób na zademonstrowanie swej pozycji. Tezę tą poprzeć można obserwacją stoisk – powierzchnia wynajmowana nawet przez największych graczy rynku budowlanego wydaje się mniejsza, ale też nigdy chyba na Budmie nie było tak wielu pięknie zaprojektowanych miejsc prezentacyjnych.

W cieniu VAT-u i szarej strefy

Prognozy sytuacji na rynku materiałów budowlanych nie są jednoznaczne. Widać wyraźnie, że podwyższenie wysokości VAT-u przy braku sprawnego systemu zwrotu tego podatku wpłynęło negatywnie na koniunkturę. Producentów cały czas niepokoją także zjawiska związane z szarą strefą – obecni na targach przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego przy-



Kiedyś Międzynarodowe Targi Budownictwa Budma były swoistą platformą do nawiązywania nowych kontaktów. Tegoroczna edycja dla wielu wystawców była jednak bardziej sposobem na zademonstrowanie swej pozycji rynkowej.

znali, że pierwsze siedem miesięcy kontroli podjętych na podstawie ustawy o materiałach budowlanych przyniosło zaskakujące wnioski. To bowiem nie produkty importowane, ale właśnie polskie najczęściej nie spełniały wymogów jakościowych. Do tej litanii należy dodać obawy związane z likwidacją ulg po-

datkowych dla osób remontujących bądź budujących mieszkania. Niestety ze strony rządzących nie pojawiły się sygnały zwiastujące rychłe rozwiązanie tych problemów. Krążyła natomiast plotka, jakoby rząd pracował nad koncepcją wyłączenia spraw budownictwa z gestii Ministerstwa Infrastruktury i stworzeniem w zamian po raz kolejny Ministerstwa Budownictwa.

Ranking polityków

Półzartem można wysnuć wniosek, iż na firmy działające w naszym kraju mają olbrzymi kapitał – umiejętność przetrwania w skrajnie niekorzystnych warunkach, jakie stwarzają im kolejne rządy, doraźnie latające dziury w budżecie nawet kosztem zahamowania inwestycji w budownictwie. Wyrazem zniecierpliwienia tą sytuacją jest chociażby inicjatywa Grupy Polskie Składy Budowlane, która na Budmie rozpoczęła zbieranie podpisów popierających ogłoszenie... przetargu dla partii politycznych na złożenie ofert programowych poprawy w budownictwie mieszkaniowym. Stworzony w ten sposób ranking miałby pomóc wyborcom w wyborze politycznej oferty w gorącym roku wyborczym, jaki właśnie się rozpoczął. Realizacja pomysłu nie wydaje się prosta, ale samo jego pojawienie się świadczy o tym, co jest w tej chwili najpilniejszą sprawą dla branży.

Na Wschód

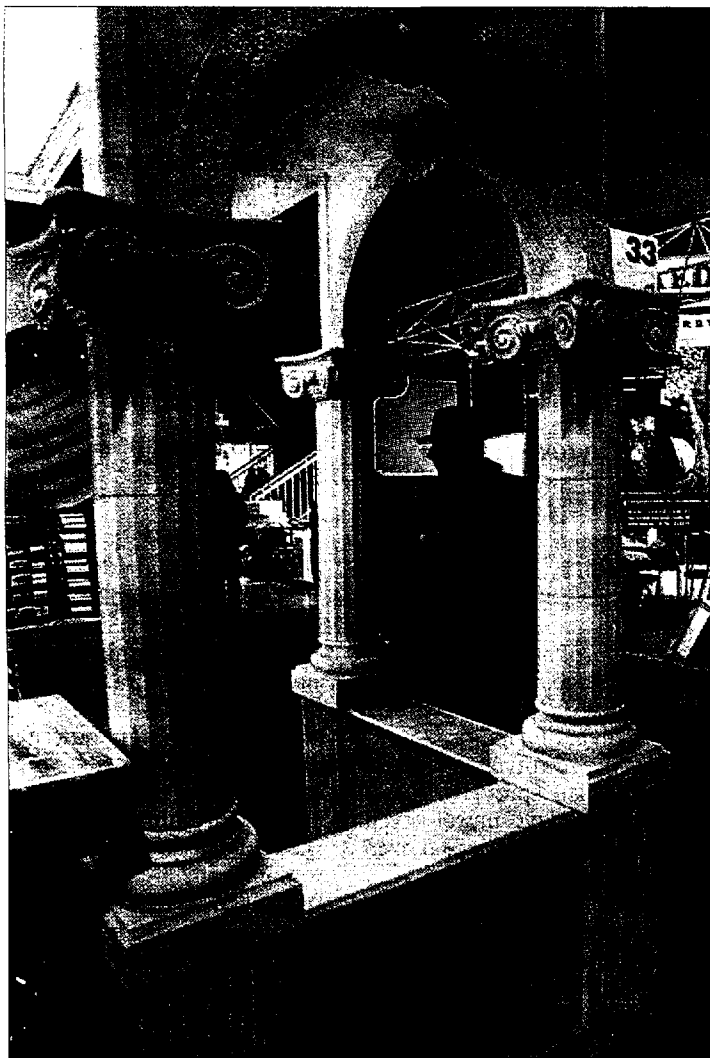
Nawet tej rangi problemy sygnalizowane podczas kulu-

arowych rozmów nie są w stanie przesłonić ogólnego optymizmu przedstawicieli branży. Na Budmie wielkie nadzieje skupiały się głównie na perspektywach ekspansji na rynki państw położonych na wschód od Polski. Na spotkaniach prasowych zwłaszcza dużych firm powtarzał się zresztą jeden motyw – mapka Europy z zaznaczonym polem działania danej firmy „pustoszała” na polskiej granicy wschodniej. Nieprzypadkowo więc bardzo często można było na targach usłyszeć język Puszkina, a każdy kto nim władał, był z reguły witany na stoiskach z otwartymi ramionami. O tym, że operacja „Wschód” już się zaczęła świadczą doniesienia kolejnych firm, budujących fabryki na Ukrainie czy w Rosji – przykładem Kreisel, inwestujący pod Moskwą.

Horoskop na 2005 rok

Jaki zatem jest obraz rynku budowlanego z perspektywy Budmy? Nadzieją jest przede wszystkim perspektywa szerokiego strumienia pieniędzy na infrastrukturę z Unii Europejskiej, które pobudzą przede wszystkim rozwój firm związanych z budownictwem drogowym. Oczekuje się też ożywienia w „mieszkaniówce”, które jednak eksperci uzależniają od wzrostu opłacalności inwestycji w budownictwo socjalne i społeczne. Nie brakuje jednak głosów pesymistycznych, wróżących w roku wyborczym niewielkie zainteresowanie polityków ważnymi dla branży rozwiązaniami legislacyjnymi.

Marcin Kostaszuk



Stoiska firmowe były w tym roku niezbyt duże, za to bardzo oryginalne.